



JANUSZ GUZOWSKI
UMK W TORUNIU

PSYCHOLOGICZNE ŹRÓDŁA TEORII SPISKOWYCH

Wstęp

Wiara w prawdziwość niepotwierdzonych teorii spiskowych – szczególnie tych o globalnym zasięgu, obejmujących czasowo i przestrzennie znaczne obszary – jak zresztą większość fałszywych poglądów, może być potencjalnie szkodliwa. Dotyczy to wymiaru tak indywidualnego, jak zbiorowego. Dla przykładu, przekonanie o tym, że papierosy nie powodują raka, a wszystkie badania o tym świadczące są manipulacją i wynikiem działania lobby lekarsko-farmaceutycznego, może doprowadzić do lekceważenia zagrożenia, a tym samym zwiększać ryzyko poważnych chorób. W wymiarze społecznym obecność myślenia spiskowego może skutkować paraliżem politycznym i zyskiwaniem poparcia przez populistyczne ruchy i partie, które będą rozgrywać panujące nastroje. Wreszcie, teorie spiskowe od kilkunastu lat przestały być ciekawostką na marginesie kultury, a stały się elementem jej mainstreamu [Lee, 2011]. Wystarczy wspomnieć w tym kontekście serial *Z archiwum X*, książki Dana Browna, czy gry z serii *Assassin's Creed* – każda z tych pozycji czerpie garściami z licznych teorii spiskowych i umacnia ich obecność w myśleniu potocznym. Między innymi z tych powodów postulat pogłębionego namysłu nad teoriami spiskowymi i myśleniem spiskowym jest uprawomocniony. Całościowa analiza tego zjawiska powinna obejmować nie tylko historię i procesy powstawania poszczególnych teorii spiskowych (w tym także ich faktualne podstawy), ich miejsce w kulturze i społeczeństwie, wpływ na politykę i zachowania wyborcze, ale także próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego, w pierwszej kolejności, w obliczu wieloznacznych faktów przyjmujemy prawdziwość danej teorii. Byłby to zatem dyskurs wpisany w szersze zagadnienie racjonalności oraz uzasadniania i kształtowania poglądów. Właśnie w tym ostatnim obszarze usytuowana

jest niniejsza praca. Należy zatem zaznaczyć, co rozumiemy przez teorię spiskową.

Definicja teorii spiskowej

Zgodnie z propozycją Sunsteina i Vermeule'a z Uniwersytetu Harvarda przyjmujemy, że daną teorię można uznać za teorię spiskową, jeśli wyjaśnia ona jakieś wydarzenie lub praktykę przez odwołanie się do intrygi związanej przez ludzi posiadających znaczne wpływy, którzy starają się ukryć swoją rolę, przynajmniej do czasu zrealizowania swoich zamiarów [Sunstein, Vermeule, 2009]. Podana definicja ma trzy podstawowe zalety. Po pierwsze, wydaje się, że ujmuje istotę większości, jeśli nie wszystkich, teorii spiskowych. Po drugie, nie przesądza z góry o prawdziwości lub fałszywości danej teorii spiskowej. Wreszcie, po trzecie, nie wartościuje teorii spiskowych jako z natury szkodliwych czy pożytecznych. Dla przykładu, w dzieciństwie większość z nas była ofiarami spisku związanego przez dorosłych, którzy ukrywali swoją rolę w podkładaniu świątecznych prezentów pod choinkę. Prawdziwa, niestety, teoria, iż rodzice wymyślili świętego Mikołaja jest – zgodnie z przyjętą definicją – teorią spiskową, choć z pewnością nie można jej przypisać szkodliwego czy złowrogo charakteru. Co ważne, jest ona teorią spiskową także z tego względu, iż przypisuje rodzicom znaczne wpływy, które pozwalają na wprowadzanie dzieci w błąd, co w tym wypadku jest niewątpliwie prawdą. Jednak już teorii, iż moi sąsiedzi sprzysięgli się przeciwko mnie i celowo nie odpowiadają mi „dzień dobry”, gdyż w ostatnim tygodniu zbyt głośno słuchałem muzyki, nie możemy uznać za teorię spiskową, gdyż w tym kontekście sąsiedzi nie posiadają znacznych wpływów, które faktycznie pozwalałyby im na realizację ich resocjalizacyjnych planów. A zatem określenie teorii mianem teorii spiskowej nie implikuje ani jej fałszywości, ani szkodliwego charakteru. Mimo to, w niniejszej pracy chcemy się skupić na tych teoriach spiskowych, które są ewidentnie fałszywe, a także potencjalnie niebezpieczne.

Michael Barkun wyróżnił trzy typy teorii spiskowych, w zależności od zakresu zdarzeń, jaki obejmują i od stopnia ich skomplikowania. I tak, możemy mówić o teoriach dotyczących konkretnego wydarzenia, teoriach systemowych, a także o superkonspiracjach

(*superconspiracies*). Przykładem teorii dotyczących pojedynczego wydarzenia może być przekonanie o tym, że księżna Diana została zamordowana lub upozorowała swoją śmierć, że AIDS jest chorobą stworzoną rozmyślnie do walki z czarnoskórą ludnością, czy różne warianty teorii spiskowej dotyczącej zabójstwa Johna Kennedy'ego. Jednakże na tym najniższym poziomie skomplikowania poszczególne teorie nie są ze sobą połączone i służą wyjaśnieniu tylko niewielkiego zakresu wydarzeń. Inaczej jest w teoriach systemowych, które łączą ze sobą liczne teorie spiskowe w ramach jednego, globalnego planu. W teoriach systemowych postuluje się najczęściej jedną, potężną siłę, która stoi za wszystkimi najważniejszymi wydarzeniami na świecie – najczęściej mają to być Masoni, Iluminaci czy Templariusze. Wreszcie, superkonspiracje to potężne, wielopoziomowe struktury, w których jedne teorie spiskowe nabudowane są na innych teoriach. Potrafią one syntetyzować teorie spiskowe, które na poziomie systemowym pozostawałyby ze sobą w konflikcie (np. światem nie mogą rządzić jednocześnie wyznawcy Lucyfera i Kościół Katolicki). Jak zauważa Barkun, ich rozwój nastąpił głównie po roku 1980 [Barkun, 2003]. W superkonspiracjach w sposób najbardziej widoczny ujawniają się cechy myślenia spiskowego, dlatego w dalszych analizach będziemy opierać się głównie na tych teoriach. Za podstawowy przykład posłuży nam wielowątkowa i wielopiętrowa teoria zsyntetyzowana przez Jana van Helsinga (wł. Jana Udo Holeyę), którą przedstawił w książce *Ręce precz od tej książki*. Idea, którą w niej rozważa, obejmuje tak różnorodne wątki, jak pozaziemskie pochodzenie człowieka, zaginione kontynenty, nieznane planety Układu Słonecznego, dzieci Jezusa i Marii Magdaleny, sfingowanie przez rząd USA lądowania na księżycu, podziemne miasta w Stanach Zjednoczonych, przepowiednie Nostradamusa, demony i opętania, tajne loże rządzące światem, antygrawitacyjne statki nazistów, zdalne kontrolowanie myśli, i zniszczenie WTC w wyniku zaplanowanego ciągu eksplozji – a wszystkiemu towarzyszą tajemne prawa natury w rodzaju „kosmicznego pola duchowości” [van Helsing, 2004]. Całość jest zadziwiającym konglomeratem ufologii, ezoteryzmu, nazistowskiego okultyzmu i teorii spiskowych.

Cechy myślenia spiskowego

Barkun wyróżnia trzy cechy myślenia spiskowego, które uwidaczniają się niemal na każdej stronie publikacji van Helsinga. Można je podsumować następująco. Po pierwsze, nic nie dzieje się przez przypadek. Teorie spiskowe sugerują, że wydarzenia, które mają poważne i dalekosiężne konsekwencje nie są dziełem przypadku czy zbiegu okoliczności, lecz że zostały świadomie zaplanowane. Innymi słowy, niektóre zdarzenia są zbyt ważne by mogły być jedynie dziełem przypadku. W skrajnych sytuacjach prowadzi to do wytworzenia schizofrenicznego świata fantazji, który staje się bardziej spójny od rzeczywistości [Barkun, 2003]. Dla van Helsinga istotnie żadne doniosłe w skutkach wydarzenia historyczne nie mogło być dziełem przypadku:

I tak to się toczy... Niczemu zapobiec już nie można. O tym, że świat zostanie – celowo – zalany przez wielką falę terroryzmu, jeden z moich najlepszych przyjaciół usłyszał od wielkiego mistrza pewnej berlińskiej loży już w 1997 roku. Wszystko toczy się więc zgodnie z planem... [van Helsing, 2004, 169]

To wyeliminowanie przypadkowości ze świata osiąga u van Helsinga niemalże status prawa fizycznego:

Wszyscy to znamy – myślimy o kimś i nagle ten ktoś dzwoni. Mowa tu o telepatii, podświadomym nawiązywaniu kontaktu myślowego, czego podstaw upatrywać można w rezonansie. Inny przykład: właśnie otrzymaliśmy posadę przedszkolanki. W poczekalni gabinetu lekarskiego siada obok Was kobieta, z którą nawiązujecie rozmowę. Kim jest z zawodu? Przedszkolanką! Jaki zbieg okoliczności... Po powrocie do domu włączacie telewizor i co widzicie? Reportaż o nowo otwartym przedszkolu! Nieprawdopodobne, tyle zbiegów okoliczności! [van Helsing 2004, 280]

Drugą zasadę, która, zdaniem Barkuna, leży u podstaw myślenia spiskowego, można określić następująco – nic nie jest tym, na co wygląda. Rzeczy, które wydają się najprostszymi lub najbardziej prawdopodobnymi wyjaśnieniami, w rzeczywistości są mistyfikacją, ponieważ spiskowcy pragną ukryć swoją tożsamość lub działalność. Dlatego też nawet mocne dowody świadczące o prawdziwości tezy wykluczającej spisek nie mogą być uważane za w pełni wiarygodne. W przypadku śmierci księżnej Diany najbardziej prawdopodobnym

wytłumaczeniem wydaje się wypadek – jej samochód jechał z prędkością 120 kilometrów na godzinę, kierowca był pod wpływem alkoholu, a żaden z pasażerów nie miał zapiętych pasów. Jednak, zdaniem zwolenników teorii spiskowej, brytyjskie służby specjalne właśnie tak zaplanowały zabójstwo księżnej Diany, by wyglądało na nieszczęśliwy wypadek. Zdaniem Mohameda Al-Fayed, ojca Dodiego Al-Fayed, powodem zamachu był fakt, iż księżna Diana była w ciąży z jego synem, co oznaczało, że ich dziecko będzie pierwszym w historii pretendentem do brytyjskiego tronu muzułmańskiego pochodzenia. Według Mohameda Al-Fayed brytyjska rodzina królewska nie mogła pozwolić sobie na takie upokorzenie (nie mogła ani oficjalnie ogłosić, że dziecko księżnej jest owocem zdrady małżeńskiej, ani dopuścić do wychowania go jako syna księcia Karola, co umożliwiłoby mu ubieganie się o tron), wobec czego postanowiła zamordować księżną Dianę. Dowodem na poparcie tej tezy miał być m.in. fakt, że kamery i oświetlenie w tunelu, w którym doszło do wypadku, zepsuły się akurat przed zdarzeniem [Lewis, 2012]. Van Helsing na każdym kroku podkreśla, że „oficjalna” wersja wydarzeń jest najczęściej tą, w którą ktoś chce, abyśmy uwierzyli, podczas gdy prawda wygląda zupełnie inaczej:

W ostatnim dziesięcioleciu świat przeżywał pewien wstrząs. Na rynku pojawiło się wiele książek ujawniających kulisy polityki (...) książek, które uświadamiają nam, że nie wszystko, co jest nam wmawiane przez polityków i media, odpowiada prawdzie, które pokazują, że trwające dziesięciolecia „pranie mózgu” nie musi stać się nieodłączną częścią postrzegania przez nas świata (...) Popatrzmy na wydarzenia z 11 września. Już chyba nikt nie wierzy w oficjalną wersję wydarzeń, jaką wręcz hipnotycznie próbuje się nam wpajać. Podobnie jest z wyjaśnieniami rządu Stanów Zjednoczonych uzasadniającymi interwencję w Iraku, które wzbudzają już tylko śmiech (...) Podręczniki historii są zakłamane, podobnie jak zdjęcia z lądowania na Księżycu, a fizyka kwantowa podważyła zasadność prawie wszystkie dziedzin nauki, których hipotezy okazują się przestarzałe [van Helsing 2004, 18–19].

Wreszcie, zdaniem Barkuna, ponieważ w myśleniu spiskowym nie ma miejsca na przypadek, jego zwolennicy doszukują się – jawnych lub celowo ukrywanych – związków między wszystkimi istotnymi wydarzeniami. Jak stwierdza Barkun, zwolennicy teorii spiskowych

muszą stale angażować się w proces łączenia i korelacji w celu znalezienia ukrytych połączeń [Barkun, 2003].

W przypadku Jana van Helsinga widać to nie tylko w ilości różnorodnych tematów, które łączy ze sobą w swojej superkonspiracji, ale także w tendencji do włączania kolejnych elementów do jego układanki na podstawie drobnych lub arbitralnie zinterpretowanych szczegółów. Często ucieka się do numerologii, by wytłumaczyć, dlaczego pewne wydarzenia są ze sobą połączone. Przytoczmy kilka przykładów:

Mamy tu do czynienia z numerologią, czyli z nadawaniem literom i wyrazom wartości liczbowych. W Apokalipsie czytamy, że chodzi o liczbę imienia (Bestii). Według kabały, każda litera odpowiada pewnej liczbie. I dalej: każda liczba i litera ma pewne znaczenie, pewien charakter. Kto jest świadomy znaczeń liczb, ten może, posługując się liczbą uzyskaną, określić czyjś charakter i przewidzieć czyjeś losy. Ponieważ jest wiele kluczy liczbowych, możliwe są różne interpretacje. O kluczu mówi się na przykład wtedy, gdy ustala się kolejność liter w alfabecie (a=1; c=3; u=21). Pomnożmy te wartości przez sześć (a=6; c=18; u=126), a odczytamy, co następuje: COMPUTER = 18 + 90 + 78 + 96 + 126 + 120 + 30 + 108 = 666 [van Helsing, 2004, 162].

I dalej:

Zresztą rozszyfrowaniem numerologicznym można też objąć nazwy firm albo stron www. „W” ma w kabale swój odpowiednik w postaci liczby 6, tak więc zawsze wprowadzamy liczbę 666, kiedy chcemy odwiedzić jakąś stronę internetową. Treść symboliczna jest tu taka sama, jak w przypadku kodu kreskowego z jego trzema przedłużonymi kreskami – liczba 666 jest wszechobecna! [van Helsing, 2004, 162–163]

Tak oto połączyliśmy Apokalipsę z Internetem. Do podstawowych cech myślenia spiskowego wyszczególnionych przez Barkuna można dodać, moim zdaniem, jeszcze jedną. Mianowicie – wskazówki są wszędzie. To pozornie paradoksalne ze względu na drugą przesłankę myślenia spiskowego stwierdzenie idealnie wpisuje się w niemal wszystkie teorie spiskowe i wydaje się ich cechą istotową. Mimo że postulowane przez teorie spiskowe siły kierujące światem robią wszystko, by utrzymać swoje zamiary w tajemnicy i oszukać opinię publiczną co do

rzeczywistych wydarzeń, to jednak z drugiej strony wszędzie pozostawiają wskazówki swojej obecności. Istotnie, niektóre elementy teorii spiskowych można uznać jedynie za znak firmowy czy logo tajnych stowarzyszeń, gdyż ich obecność nie wynika z zaniedbania czy błędu, ale jest świadomie umieszczonym sygnałem, że działanie danego podmiotu jest w pełni kontrolowane przez daną organizację. Innymi słowy, w teoriach spiskowych spiskowcy zostawiają znaki swojej obecności, które tylko ktoś wtajemniczony potrafi odczytać. Mogą to być symbole graficzne, liczby czy sentencje. Wydaje się, że jest to nieracjonalny element działania spiskowców, którym przecież zależy przede wszystkim na zachowaniu dyskrecji, przypisywane zaś im działania przypominają zostawianie wizytówki na miejscu zbrodni. Jednak takie założenie jest koniecznym elementem rozwoju i trwania teorii spiskowej, gdyż jedynie obietnica, że można zdemaskować tajemne, złowrogie siły może stale motywować adeptów danej teorii do dalszego poszukiwania nowych elementów i włączania ich do dotychczasowej konstrukcji. I tak, dla van Helsinga dowodem świadczącym o istnieniu spisku może być nie tylko arbitralne przypisanie słowom ciągów liczbowych, ale też sposób podawania ręki czy podobieństwo dat:

A celem iluminatów jest władza nad całym globem, której nadali oni przyjemną dla ucha nazwę: nowy ład świata. Po raz pierwszy zapowiedział go publicznie George Bush senior, a było to 11 września 1990 roku, a więc „przypadkowo”, dokładnie jedenaście lat przed atakiem na World Trade Center [van Helsing, 2004, 146].

Wyjaśnienia upraszczające – choroba psychiczna i ignorancja

Skąd zatem bierze się myślenie spiskowe? Zanim przejdziemy do konkretnych rozważań, należałoby zająć stanowisko w kwestii najbardziej popularnych wyjaśnień tego fenomenu. Są one nie tylko niepełne i nieprecyzyjne, ale również mocno rozpowszechnianie i używane najczęściej jako argument w sporach politycznych. W połączeniu z brakiem w mediach wyjaśnień alternatywnych sprawia to mylne wrażenie ich adekwatności. Pierwszym ułomnym wyjaśnieniem

myślenia spiskowego jest sprowadzenie go do zaburzeń psychicznych. Wiktor Stoczkowski podsumowuje tę kwestię następująco:

Ta rudymetarna formuła, bliska absolutnemu zeru rozumowania przyczynowego, ma postać następującą: jeżeli uznajemy pewną ideę za głupią, to sądzimy, że można ją wytłumaczyć głupotą jej zwolenników. Kiedy zaś mniemamy, że niedorzeczność przekracza wszelkie dopuszczalne granice, posuwamy się do podania w wątpliwość zdrowia umysłowego tych, którzy ją akceptują, i dopatrujemy się u nich całego szeregu niedomagań psychicznych [Stoczkowski, 2005, 59].

Ten sposób tłumaczenia rozpowszechnił się prawdopodobnie głównie dzięki artykułowi Richarda Hofstadtera z 1964 roku pt. „The Paranoid Style in American Politics”, chociaż, jak podkreślał sam autor, nie chodziło mu o medyczne znaczenie stosowanych terminów [Hofstadter, 1964]. Mimo że istnieje powiązanie między schizofrenią paranoidalną a myśleniem spiskowym (o czym świadczy chociażby przypadek Johna Nasha), jak podkreśla Lee, w przypadku paranoi chory uważa, że otaczający go spisek wymierzony jest w jego osobę, podczas gdy w myśleniu spiskowym przedmiotem konspiracji jest obiekt bardziej abstrakcyjny, jak kraj, świat czy dane wyznanie. A zatem, paranoja bazuje na lęku o własną osobę i bliskich, natomiast myślenie spiskowe zasadza się raczej na wartościach, które dana osoba wyznaje (patriotyzm, wiara, itp.).

Innym uproszczonym, a rozpowszechnionym wyjaśnieniem myślenia spiskowego jest ignorancja. Zgodnie z tą tezą myślenie spiskowe wynika z niedostatecznej wiedzy i braku wykształcenia. Jeśli człowiek nie zna się na omawianej kwestii, analizuje ją zgodnie ze swoim zdrowym rozsądkiem, tworząc analogie ze znanymi sobie zjawiskami i na tej podstawie wyciągając wnioski. Jest to jednak w dużej mierze procedura ułomna, gdyż analogie często są nieadekwatne, a szczegóły, których dana osoba nie zna, istotne. To, co Stoczkowski pisze o krytyce teorii starożytnych astronautów, dotyczy także pozostałych teorii spiskowych:

Z jednej strony genezę tej teorii kładziono na karb niewiedzy jej autorów, pozbawionych najbardziej nawet elementarnej formacji naukowej i skutkiem tego konstruujących absurdalne hipotezy, którym przeczą w ewidentny sposób fakty

powszechnie znane specjalistom. Z drugiej strony, sukces teorii tłumaczono jako rezultat ignorancji jej adeptów, którzy mieliby w nią wierzyć tylko dlatego, że brakuje im wiedzy niezbędnej, aby dostrzec jej niedostatki [Stoczkowski, 2005, 62].

Takie wytłumaczenie z pewnością odnosi się do pewnej części zwolenników teorii spiskowych, którzy np. mogą skojarzyć sposób zawalenia się budynków WTC ze sposobem, w jaki zawalają się budynki wysadzane przez ekipy wyburzające, jednak pomija w zupełności fakt, że w powstawanie, rozwijanie i propagowanie teorii spiskowych często są zaangażowane również osoby wykształcone, posiadające wiedzę specjalistyczną.

Racjonalność wydajna i ograniczona

Aby wyjaśnić źródła myślenia spiskowego i powstawanie teorii spiskowych, posłużymy się wprowadzonym przez Wiktora Stoczkowskiego rozróżnieniem na racjonalność wydajną i ograniczoną. Sama racjonalność to, jego zdaniem, sposób, w jaki ludzie używają *ratio*. Różnice między tymi metodami najlepiej zilustrować poprzez zestawienie ich ze sobą. Podstawową cechą racjonalności ograniczonej jest jej zamknięty charakter. Przejawia się on w tym, że w postępowaniu badawczym wychodzimy od przyjęcia pewnej tezy lub pewnego zestawu tez, a następnie szukamy argumentów i dowodów, które mogłyby wspierać ich przyjęcie. Zgodnie z tym rozumowaniem, im więcej dowodów potwierdzających daną tezę, tym bardziej jest ona uprawomocniona. Problem polega jednak na tym, że prawdziwość tez, których potwierdzenia rzekomo szukamy, jest przyjęta już *a priori* przed jakimkolwiek postępowaniem badawczym na mocy silnego, emocjonalnego przekonania co do jej prawdziwości. Potocznym przykładem działania racjonalności ograniczonej jest radosny okrzyk: „a nie mówiłem?!”, kiedy potwierdza się teza, co do której jednak ani jej zwolennik, ani przeciwnik nie mogli mieć wcześniejszej pewności. Co więcej, przyjęcie *a priori* dowodzonej tezy prowadzi do wybiórczego postrzegania świata. Z łatwością dostrzega się i mnoży dowody wspierające posiadane przekonanie, często przeceniając ich wagę, nie dostrzega się zaś argumentów za tezami alternatywnymi, jak również

luk we własnym rozumowaniu – albo się je ignoruje. Zasadę tę dobrze ujmuję poniższy cytat:

Przywiązanie do teorii nierzadko staje się tak silne, że jej zwolennicy wolą odrzucić niewygodne dane niż podać w wątpliwość samą teorię. Kłopotliwe fakty często pozostają zresztą niezauważone, ponieważ spojrzenie badacza, kierowane i kształtowane przez teorię, długo zatrzymuje się na zjawiskach uznawanych za ważne w świetle paradygmatu, ale rzucających cień zdolny zakryć całe obszary rzeczywistości (...) testowanie paradygmatów naukowych polega na gromadzeniu znacznej liczby dowodów empirycznych, przytaczanych jako „potwierdzenie”, ale w istocie odgrywających rolę podrzędną w stosunku do „głębokiego przekonania”, za które odpowiedzialna jest „intuicja” [Stoczkowski, 2005, 373].

W przeciwieństwie do takiego sposobu postępowania racjonalność wydajna nie zadowala się jedną, uprzywilejowaną hipotezą, dla której szuka potwierdzenia. Jej kreatywność opiera się nie na wyszukiwaniu dowodów, lecz na konstruowaniu wielu alternatywnych hipotez, które następnie są konfrontowane ze sobą i dowodami. Przypomina to darwinowską walkę o przetrwanie, a zadaniem badacza jest tutaj stworzenie jak największej liczby hipotez, ze zmagają których wyłoni się jedna, najbardziej dostosowana do empirycznego środowiska. Stoczkowski podsumowuje ten wątek następująco:

Wykazuje ona [racjonalność wydajna] równe zainteresowanie danymi pochodzącymi z obserwacji, jak i spekulatywnymi hipotezami; pierwsze intrygują ją jednak tylko w takim stopniu, w jakim sprzeciwiają się drugim bądź je potwierdzają; drugie liczą się o tyle, o ile mogą być poddane weryfikacji przez konfrontację z pierwszymi. (...) Skuteczność poznawcza jest przywilejem tych, którzy potrafią swobodniej niż inni wymyślać rozwiązania, jednocześnie dbając o to, by poddać je próbie konfrontacji z rzeczywistością [Stoczkowski, 2005, 379–380].

Różnicę między racjonalnością wydajną i ograniczoną najlepiej oddaje zestawienie ze sobą dwóch badaczy – Darwina i Dänikena:

Darwin potrzebował blisko ćwierć wieku, by stworzyć swoją teorię, w długim procesie prób i starannie korygowanych błędów; Däniken skompilował swoją teorię w ciągu kilku

miesiący, a następnie spędził ćwierć wieku na gromadzeniu potwierdzających ją dowodów [Stoczkowski, 2005, 384].

Należy zatem pamiętać, że grubość tomu, który zawiera argumenty na rzecz danej tezy, nie jest jeszcze wyznacznikiem stopnia jej prawdopodobieństwa. To raczej konfrontacja wielu alternatywnych wyjaśnień, które muszą mierzyć się z niewygodnymi dla siebie zjawiskami, może wyłonić – bardzo często tymczasowego – pretendenta do miana prawdy. Musimy jednak zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, choć racjonalność wydajna opiera się w dużej mierze na falsyfikowaniu teorii, to jednak nie można jej sprowadzić do klasycznego falsyfikacjonizmu. Rzadko zdarza się tak, że teoria, której przeczą nawet bardzo liczne badania, zostaje odrzucona, zanim znajdzie się lepsze wyjaśnienie. Wobec braku teorii doskonałej, która wyjaśniałaby wszystko i nie wzbudzała żadnych wątpliwości, musimy zadowalać się wyjaśnieniami najmniej ułomnymi. W gruncie rzeczy dane empiryczne nie tyle gwarantują prawdziwość lub fałszywość danej teorii, co raczej w niektóre teorie wpisują się lepiej niż w inne. Po drugie, choć samo sformułowanie „racjonalność ograniczona” oznacza, że jest to drugorzędny rodzaj myślenia, to jednak nie można go całkowicie wykluczać. W wielu sytuacjach racjonalność ograniczona jest bardziej użyteczna niż racjonalność wydajna. Dla przykładu, wystarczy raz się oparzyć, by stwierdzić, że wkładanie ręki do ognia jest nieprzyjemne i niebezpieczne, chociaż z punktu widzenia racjonalności wydajnej powinniśmy przeprowadzić bardziej reprezentatywne badania i testować liczne hipotezy alternatywne (np. może oparzenie innej części ciała lub inne źródło ognia dają diametralnie inne odczucia?). Dlatego też prawdziwości tez zbudowanych za pomocą racjonalności ograniczonej nie można wykluczać *a priori* – co zresztą samo byłoby jej stosowaniem.

Możemy zatem uznać, że teorie spiskowe powstają poprzez zastosowanie reguł racjonalności ograniczonej, opartej na aksjomatach, które w dużej mierze można sprowadzić do wymienionych przez Barkuna zasad myślenia spiskowego.

Zakończenie

Czy oznacza to, że teorie spiskowe należy z góry wykluczać? Na pewno nie. Wiele z nich okazało się być prawdziwymi – projekt MKULTRA, przejście Cult Awareness Network przez Kościół Scjentologiczny, sprawa Dreyfusa, zmowa General Motors i innych firm, które zakupiły i rozmontowały komunikację miejską w wielu miastach Ameryki czy wreszcie afera Watergate. Poza tym odrzucanie teorii spiskowych tylko dlatego, że są teoriami spiskowymi, jest stosowaniem racjonalności ograniczonej, która, jak widzieliśmy, lekceważy pewne obszary rzeczywistości i stara się ich nie dostrzegać. Należy jednak pamiętać, że myślenie spiskowe, choć w pewnej mierze naturalne, jest również myśleniem mocno ułomnym. Teoria spiskowa nigdy nie powinna być tezą przyjętą *a priori*, jak ma to miejsce w racjonalności ograniczonej. Wreszcie, musimy pamiętać, że rzeczywiste spiski nigdy nie są tak idealnie przygotowane, jak zwykle twierdzą ich zwolennicy – zbyt dużo rzeczy zależy od aktualnych splotów wydarzeń i ludzkich błędów, by dało się wszystko przewidzieć i zaplanować. Poza tym, im więcej ludzi zaangażowanych w spisek, tym trudniej utrzymać milczenie, szczególnie w wypadku najbardziej spektakularnych i istotnych wydarzeń.

BIBLIOGRAFIA

- Abraham, Anna, 2005, *Conceptual Expansion and Creative Imagery as a Function of Psychoticism*, "Consciousness and Cognition", XIV, Numer 3, ss. 520–534.
- Barkun, Michael, 2003, *A Culture of Conspiracy*, London: University of California Press.
- Hofstadter, Richard, 1964, *The Paranoid Style in American Politics*, "Harper's Magazine", 11/1964, ss. 77–86.
- Lee, Martha, 2011, *Conspiracy Rising*, Oxford: Praeger.
- Lewis, Jon, 2012, *The Mammoth Book of Conspiracies*, London: Running Press.
- Stoczkowski, Wiktor, 2005, *Ludzie, bogowie i przybysze z kosmosu*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Sunstein, Cass, Vermeule, Adrian, 2009, *Conspiracy Theories: Causes and Cures*, "The Journal of Political Philosophy", XVII, Number 2, ss. 202–227.
- van Helsing, Jan, 2004, *Ręce precz od tej książki*, Katowice: Stapis.

ABSTRACT

PSYCHOLOGICAL SOURCES OF CONSPIRACY THEORIES

Conspiracy theory, according to the definition proposed by Sunstein and Vermeule is an effort to explain some event or practice by reference to the machinations of powerful people, who attempt to conceal their role (at least until their aims are accomplished). In this article I would like to present cognitive mechanisms that make some people prefer conspiratorial thinking. To explain the source of conspiratorial thinking and the emergence of conspiracy theories I will use distinction introduced by Wiktor Stoczkowski between productive and limited rationality. This mechanism can explain the adoption of beliefs underlying limited rationality.

KEYWORDS: conspiracy theories, productive rationality, limited rationality, Stoczkowski

SŁOWA KLUCZOWE: teorie spiskowe, racjonalność wydajna, racjonalność ograniczona, Stoczkowski